№ 109. Czwartek 10. Maja 1860. Rok wydania 50.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Ewanielicka gmina kolonii *Deutschbach*, w obwodzie żółkiewskim obowiązała się na założenie regularnej szkoły w Deutschbach płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 25 zł. w. a. gotówką, przytem dodawać 36 meców żyta w ziarnie i 24 cetnarów siana. Następnie przeznaczyła gmina na zamiary szkolne grunta orne objętości 9 morgów 377 sążni kwadratowych, których użytek przysłużać będzie każdoczesnemu nauczycielowi i obowiązała się przy tem pełnić wszelką do uprawy tych gruntów potrzebną robotę pociągową, a na pierwszą uprawę jako *fundus instructus*, dodać 8 meców żyta, 6 meców hreczki i 20 meców kartofli, które nauczyciel przy ustąpieniu ze szkoły będzie musiał zostawić. Następnie obowiązała się gmina utrzymywać zawsze w dobrym stanie przeznaczoną na zamiary szkolne realność pod nr. 112, mianowicie murowany budynek szkolny wraz z pomieszkaniem nauczyciela, tudzież należącą do tego stodołę i stajnię, równie jak znajdujące się już porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, zrębywać i przystawiać do szkoły zapewnione przez kameralne państwo na opał szkoły drzewo rocznie 6. n. a. sągów.

Ze względu na te ofiary, i ponieważ każdoczesny nauczyciel na zakupienie materyałów do pisania pobierać będzie oprócz tego od państwa kameralnego roczną kwotę 3 zł. 12 kr. m. k. czyli 3 zł. 36 c. w. a., a z fundacyi księcia Schönburg roczną kwotę 42 zł. w. a., przeto c. k. galicyjskie Namiestnictwo przyzwala na założenie trywialnej szkoły w ewanielickiej gminie kolonii Deutschbach, i udowodnioną ofiarami gminy troskliwość o rozszerzenie nauki między wiejskim ludem podaje niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości powszechnej.

Lwów, 28. kwietnia 1860.

Sprawy krajowe.

(Zaraza bydła w Czechach.)

Lwów, 9. maja. Urzędowy raport z Pragi donosi, że w czasie od 7. do 14. kwietnia r. b. pokazała się na nowo zaraza bydła w *Potechu*, obwodzie czasławskim, ale zachorowało tylko 2 sztuk bydła, które natychmiast ubito. W ogóle dotknęła dotąd zaraza w Czechach 5 obwodów i 54 miejsc, gdzie przy stanie bydła liczącym 9163 sztuk, zapadło 301 sztuk na zarazę, z których 3 wyzdrowiało, 150 uległo słabości, a 148 ubito.

(Zmiany w organizacyi jeneralnego kwatermistrzowstwa.)

— Jego c. k. apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 25. kwietnia r. b. rozporządzić zmiany w organizacyi jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu i równocześnie rozkazał zwinąć korpus inżynierów geograficznych.

Pod jenerałem wyższego stopnia jako szefa korpusu ma się składać etat jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu w pokoju: z 18 jenerałów lub pułkowników, 14 podpułkowników, 28 majorów, 60 kapitanów pierwszej klasy, 20 kapitanów drugiej klasy, i z 60 oficerów przydzielonych do jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu z innych korpusów wojska.

Podczas wojny należy etat korpusu według potrzeby powiększyć.

Nazwę dyrekcya jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu i komitet jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu należy zarzucić, a zamiast tego nazwać: „Jeneralny sztab kwatermistrzowski.“

W najwyższej instancyi należy kierunek spraw jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu do bióra jeneralnego kwatermistrza Jego Mości Cesarza i do bióra dyrekcyi. Temu ostatniemu będzie przydzielony prócz załatwiania spraw osobowych i wewnętrznych korpusu, także bezpośredni kierunek naukowych biór jeneralnego sztabu kwatermistrzowskiego.

Naukowe bióra są: *a)* Bióro opisujące kraj własny; *b)* bióro opisujące kraj zagraniczny; *c)* bióro historyi wojennej; *d)* bióro ewidencyi. Bióro statystyczne należy zwinąć, a sprawy jego przydzielić do dwóch biór opisujących kraje.

Instytut wojskowo-geograficzny tudzież archiwa wojenne będą jak dawniej zostawać pod jeneralnym sztabem kwatermistrzowskim.

Ameryka.

(Wypadki w Mexyku nad Rio Grande.)

Względem granicznej wojny w Texas donosi pruska *Staats-Zeitung*: „Wiadomości z Rio Grande są ważne; w prawdzie nie zaburzono spokojności w ostatnim czasie, ale ani myśleć o ustaleniu spokojnych stosunków, taka spokojność, jaka jest dzisiaj zwykle burzę zapowiada. Amerykańskie jednak wojska stoją w dostatecznej sile na granicy na wszelki wypadek, i właśnie odkąd stanęły, postępują mexykańskie władze w Matanzas z większą oględnością, może dla tego, ażeby wojna nie przeniosła się na terytoryum mexykańskie. Uradziły zatem zniszczyć korpus Cortiny, i w pomoc zaprosić Amerykanów; do czego się też Amerykanie przychylili, wyprawiając pod rozkazami kapitana Stoneman dwie kompanie regularnej kawaleryi i dwie kompanie piechoty za rzekę graniczną pod Agna Negra. Kompanie spotkały istotnie bandy, lecz nie samego Cortiny, właśnie gdy nadciągnęły mexykańskie wojska z Matamora, zdziwione, że Amerykanów widzą. W kilka dni otrzymał major Heintzelman wezwanie mexykańskich władz, by wyprowadził amerykańskie wojska z terytoryum mexykańskiego, co jednak dotychczas nie nastąpiło, i owszem stoją w obozie pod Mesa, a nawet wzmocniły się bateryą 24funtową. Wszystkie te stosunki nie dopuszczają najmniejszej wątpliwości, że władze z Matamora działają w najściślejszem porozumieniu z Cortiną, i że się oświadczą za partyą klerykalną, jeżeli Vera Cruz upadnie. Miramon wyprawił na północ posiłki, a gdy staną na miejscu, nie będzie mógł Carvajal utrzymać się, gdyż wojska jego są zniechęcone i do dezercyi bardzo skłonne. Wszystkie te stosunki są bardzo ważne i mogą wypadkom nad Rio Grande nadać wielkie znaczenie, gdyż się zanosi na istotną wojnę z Mexykiem albo z jakiem do niego należącem państwem. Wszystkie stosunki zbliżają się do rozwiązania, dlatego z niespokojnością oczekujemy przyszłych wiadomości. Rzecz naturalna, że w zachodnim Texasie z tego powodu ustał handel zupełnie, woda w Rio Grande opadła tak dalece, że na teraz żegluga jest niepodobieństwem, przezco mieszkańce tych okolic ponoszą w handlu bardzo znaczny uszczerbek.“

Anglia.

(Interpelacye w izbie dnia 4. maja. — Posiedzenie z 2. maja. — Doniesienia z Indyi.— Doniesienia z Gibraltaru. — Powrót wychodźców do Tangieru. — Zwłoki wiceadmirała Ciscar. — Dzielność straży wybrzeżnej.)

Londyn, 4. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu *izby niższej* odpowiedział lord *John Russell* jak donosi telegram na liczne interpelacye. Z Japonią załatwił rząd spór względem krajowej monety, lecz co do innych punktów nie mógł jeszcze doprowadzić do porozumienia. Lord *John Russell* zaprzecza uroczyście, jakoby miał osobistą niechęć czuć do Papieża, owszem poważa wysoką głowę katolickiego kościoła. Depesz pana Odo Russell nie może przedłożyć zgromadzeniu, bo nie mają urzędowego charakteru. Anglia nie groziła Neapolowi, ale udzielała mu rad, do czego była zupełnie upoważnioną, bo rząd neapolitański używał niejednokrotnie pośrednictwa Anglii, jak niedawno, aby rząd sardyński nie pozwolił Garibaldemu wtargnąć do Neapolu. Na końcu oświadczył minister, że Cobden bawi obecnie we Francyi w charakterze rządowego komisarza specyalnego bez pensyi, i upewnia, że wyprawa chińska nie została odroczona aż do powrotu lorda Elgina.

W sprzeczności z powyższemi oświadczeniami lorda Russell zostaje umieszczony w *Hamb. Börsenh.* prywatny telegram z dnia 4. maja, który donosi, że według otrzymanej z Chin depeszy przyszło do porozumienia we wszystkich kwestyach spornych.

— Na posiedzeniu *izby niższej* z dnia 2. maja domaga się wicehrabia *Raynham* drugiego odczytu swego bilu względem ulepszenia ustawy, która oznacza kary w wypadkach pobicia. Wicehrabia *Raynham*, liberalny członek za Tamworth jest synem margrabi Townshend i lubo urodzony dopiero w roku 1831, piastuje już urzędy lorda namiestnika hrabstwa Herthfordshire i sędziego pokoju hrabstwa Norfolk. Wnosząc swój bil, pragnie tylko zapobiedz nadużyciom, jakich ojcowie i mężowie dopuszczają się w obec swych żon i dzieci. Dotychczasowe ustawy nie pozwalają sędziemu

pokoju za najokropniejsze pobicie żony lub dziecka wymierzać wyższej kary jak sześciomiesięczne więzienie z robotami przymusowemi. Mowca nie znajduje jednak przyczyny, dlaczego za tak niecne i nikczemne przewinienia nie ma odpowiedniejsza następywać kara. Kilkadziesiąt plag cielesnych byłyby tu zupełnie na swojem miejscu. Jeżeli sami nawet obrońcy ojczyzny na lądzie i morzu podlegają chłoście, dlaczegoż zachowywać jakieś rycerskie względy w obec tego rodzaju nikczemników. Bil wicehrabia *Raynham* upoważnia zatem sędziów pokoju lub sędziów policyjnych karać takie przestępstwa 50 plagami cielesnemi i 12miesięcznem więzieniem za pierwszą razą, a 150 plagami w razach następnych. Pan *Clive*, wicesekretarz stanu w ministeryum spraw wewnętrznych zbija bil, zarzucając, że taka surowość kary odstraszałaby żony skarżyć a sędziów karać. Ustawa zmieniłaby się tym sposobem w martwą literę. P. *Clive* wnosi zatem odroczyć drugi odczyt na trzy miesięcy czyli inaczej odrzucić bil bezwzględnie. P. Edwin *James* popiera poprawkę. Przeciwnie zaś *Griffith* oświadcza się stanowczo za bilem, podobnież i *Vance*, który dodaje, że komitet może złagodzić surowość ustawy. *Henley* występuje przeciw zasadzie bilu. Liczba podniesionych w bilu przestępstw nie powiększyła się ostatniemi czasy: jeżeli jednak sumaryczna władza przyznana ustawom sędziom policyjnym nie przyniosła pomyślnych skutków, to rozsądek nakazuje nie iść dalej na fałszywej drodze, ale wrócić się, i usuwając podobne przestępstwa zupełnie z pod sumarycznego sądownictwa poddać je pod sądy przysięgłych. *Dillwyn* przemawiając za bilem nie widzi skuteczniejszego środka jak plagi cielesne. Sir *G. Corn. Lewis*, minister spraw wewnętrznych, oświadcza się przeciw bilowi, uznając za bardzo trafne zarzuty p. *Henley*. Zresztą uczy doświadczenie, że dotychczasowa mierna kara sześciomiesięcznego więzienia dotyka srodze męża i żonę zarazem. Mąż siedząc w więzieniu nie zarabia nic, a rodzina jego musi cierpieć głód, nieraz też zdarza się, że ta sama żona, co podniosła zaskarżenie przeciw mężowi, zaraz po kilku tygodniach błagała usilnie o uwolnienie swego tyrana. Mowca umie cenić ludzkie zamiary lorda *Raynham*, musi jednak głosować przeciw drugiemu odczytowi. Mr. *Coningham* przeciwny jest wszelkiej cielesnej chłoście w ogóle, i radby ją wyrugował zarówno ze szkół jako też z armii i floty. Aby zapobiedz gwałtowności niższych warstw w pożyciu rodzinnem, należy łagodzić obyczaje ludu, a nie podnosić ich dzikość wieczną chłostą cielesną. Pułkownik *Morth* nie byłby za tem, aby sędzia policyjny wymierzał chłostę cielesną, przypadałoby to raczej sądowi przysięgłych. Mężowie, co krzywdzą swe żony, nie wiele zwyczajnie przyczyniają się do utrzymania rodziny. Obawa przed nędzą i głodem nie może zatem wywierać takiego wpływu, o jakim napomknął minister spraw wewnętrznych. Należałoby zatem ulepszyć ustawę i złych i gwałtownych mężów karać chłostą cielesną. *Walter* mniema, że jak okazują procesa o seperacyę, gwałtowne obchodzenie się z żonami, nie ogranicza się na same niższe stany; byłoby to wielką niesłusznością, gdyby tylko ludzi niższych stanów karać chłostą cielesną; według wniesionego bilu popadaliby zatem i gentlemeni karze 50 i 150 plag. Pułkownik *Dickson* pragnie, aby prędko zakończyć obrady nad bilem i wytoczyć inne sprawy, które mogą obchodzić iryjskich deputowanych. Wniesiony bil nie może odnosić się do Irlandyi, bo tam nigdzie nie słychać, aby mąż bił żonę. Zkąd jednak pochodzi, że przestępstwo nieznane wcale na wyspie ościennej grasuje w wysoce ucywilizowanej Anglii, powinni rozebrać między sobą moraliści. *Boham-Cartel* mniema: kto żonę swoją bije, przyznaje tem samem, że poddaje się sam chłoście cielesnej. *Clay* pragnąłby naprzód zasięgnąć zdania osobnej komisyi o wpływie dotychczasowej ustawy, bo zdania sędziów policyjnych różnią się między sobą. Niepodoba się powszechnie, jeśli kto występuje przeciw płci pięknej, ale szanowni członkowie zdają się mniemać, jakby coś podobnego jak zła kobieta nie istniało wcale na ziemi. Jeden z sędziów policyjnych, co stoi na czele jednej z najpospolitszych dzielnic Londynu, upewnia, że nic się tak nie rozgęściło ostatniemi czasy, jak to, że żony zastawiają garderobę mężów i opijają się za otrzymane pieniądze. Na gniew mężów odpowiadają podobne kobiety: Wznieś tylko rękę na mnie, a wsadzę cię na sześć miesięcy. Szanowni członkowie mają przecież wyobrażenie, co znaczy jadowity język kobiety. Dajcież takiemu stworzeniu sposobność grozić mężowi: Nędzniku każę cię wysmagać jak psa, a pociągnie to za sobą większe tylko gwałtowności i nadużycia. Sir *Buld. Lieghton* będąc sędzią inkwizycyjnym, wie z doświadczenia, że cielesna chłosta, używana w więzieniach w wypadkach nieposłuszeństwa, zawsze prawie pożądany odnosi skutek. Kobiety z niższych warstw w więzieniu są jednak daleko gorsze niż mężczyzni. Lord *Raynham* zgadza się na to, by komitet wprowadził zmiany w bilu, poczem przy głosowaniu odrzuca izba poprawkę p. *Clive* 139 głosami przeciw 85 i uchwala drugi odczyt bilu.

— Z Marsylii telegrafują pod dniem 3. maja: „Listy z Bombaju z dnia 11. kwietnia upewniają, że do Bombaju i Madrasu nadszedł rozkaz powstrzymać posyłki wojska, bo jest nadzieja, że przyjdzie do porozumienia w drodze polubownej. Khan Bahadur został powieszony. Niepokoje w dystryktach indyga zdają się uśmierzać.“

— Paropływ „Euxine“, którym otrzymano ostatnią pocztę z Indyów wschodnich, przybył do Londynu także i p. H. Somerset, dawniejszy naczelnik armii w Bombaju. — Doniesienia z Gibraltaru sięgają po dzień 20. kwietnia: Dnia 18. kwietnia przybył jeden paropływ francuski zabierać konzula francuskiego, tudzież zbiegłych francuskich i sardyńskich poddanych napowrót do Tangieru. Bryg sardyński „Mercuria“ najęto dla przewiezienia tamże 400 żydów, którzy przebywali przez czas wychodźtwa swego w Gibraltarze pod namiotami. Dnia 20go odbyła się uroczystość godna ze wszech miar uwagi. Rząd hiszpański wyraził życzenie, by zwłoki pochowanego w Gibraltarze wiceadmirała Don Gabryela de Ciscar spoczywały na ziemi hiszpańskiej, i na co też rząd angielski przyzwolił. Ciscar był podczas wojny o niepodległość hiszpańską członkiem rejencyi hiszpańskiej, i zostawał w przyjaźni z księciem Wellingtonem. Dnia więc rzeczonego przywieziono popioły admirała w uroczystym pochodzie z cmentarza gibraltarskiego korwetą hiszpańską „Villa de Bilbao“ na ziemię ojczystą.

— Poselstwo japońskie, co obecnie bawi w Ameryce, przybędzie także do Anglii. Zaszczyciło najpierw Amerykę swemi odwiedzinami, bo zastrzegł sobie to wyraźnie amerykański konzul jeneralny w Simoda p. Harris. Do zawartej ponowanie z Japonią konwencyi dodał wyraźny warunek: „że żadne poselstwo nie może się udać z Japonii do żadnego innego narodu, pokąd nie zawiezie japońskiej ratyfikacyi traktatu do Washingtonu.“ W jednej z swych depesz do rządu nadmienia p. Harris: „Poseł japoński uda się bez wątpienia z Stanów zjednoczonych do Anglii, Holandyi i Rosyi, i zapewne także do Francyi. Zdaje mi się, że z powrotem obiorą drogę prędzej na Egipt i Chiny niż na Cichy ocean.“

— Straż wybrzeżna, która przedewszystkiem zapobiegać ma przemytnictwu, i składa się po większej części z dzielnych marynarzy, wyratowała z rozbitych okrętów roku zeszłego przedmiotów rozmaitych w wartości przeszło 800.000 funt. sztr., i 1250 ludzi z niebezpieczeństwa śmierci. A że na tę straż wykłada skarb publiczny 724.758 funt. sztr., przeto koszt jej utrzymania został jeszcze ze znaczną nadwyżką pokryty.

Francya.

(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Reforma taryfy celnej. — Opłata wstępna na giełdę. — Doniesienia z Chin. — Proklamacya komendanta w Kochinchinie.)

Paryż, 4. maja. Podróż Ich Mości Cesarstwa ma być odroczona aż do czerwca. Dwór cesarski zamierza wyjechać z końcem maja na czternaście dni do Fontainebleau, gdzie spodziewani są dostojni goście.

— Margrabia de Lavalette odjechał dziś do Konstantynopola, i mówią, że odjazd jego przyspieszyły wypadki na Wschodzie. W sferze urzędowej zapewniają jednak, że kwestya oryentalna nie będzie jeszcze poruszona, i że pan Budberg nie dlatego przyjechał do Paryża.

— Król sardyński ma 9. maja powrócić do Turynu.

— Komisya ciała prawodawczego zdając sprawę względem reformy w taryfie, zaproponowała niektóre zmiany zarysu pierwotnego, a według tego byłaby bawełna przywożona okrętami francuskiemi z krajów po-za europejskich całkiem wolna od opłaty cła, zaś od przywozu z innych stron okrętami francuskiemi lub jakiemibądź innemi, tudzież od przywozu bawełny drogą lądową pobierane być ma cło jednakowe po 3 franków od 100 kil. (oprócz dodatku). Komisya proponuje także, by zmiany te zaprowadzić już dnia 5go maja. — Kwestyę względem zniesienia należytości od wstępu na giełdę poruczył prefekt sekwański komisyi rady miejskiej. *Patrie* utrzymuje, że niedobór 700.000 fr. będzie można pokryć podwyższeniem podatku od patentów dla ajentów wexlowych, tudzież podwyższeniem stemplu Bordereaux z 35 centów na 1 franka.

— Do Monitora armii piszą z Chin z 15. marca: „Rokoszanie z Kiang-Su odnieśli wprawdzie niektóre korzyści, lecz to ich powodzenie nie zagraża bynajmniej stolicy. Od trzech miesięcy, a mianowicie od śmierci księcia wschodu, utracili rokoszanie swego przywódzcę, a z nim i nadzieję obalenia dynastyi teraźniejszej. Rokoszanie mogą wprawdzie jeszcze i teraz miasta rabować i cały kraj plondrować, lecz nie mają już ani siły, ani spojni dla obalenia rządu. Rząd w Pekinie wie o tem, i czeka tylko na uregulowanie sporów z mocarstwami europejskiemi, by poźniej całemi siłami uderzyć na powstańców. W tej chwili ściąga rząd chiński siły wojskowe dla obrony kasztelów nad rzeką Pejho. Kasztele te oswarowano staranniej, i pozakładano nowe fortyfikacye. Wiadomo też, że słynny Szang-Kalin-Syng dowodzi w obozie po prawej ręce kasztelów. Wojsko jego złożone z Mongołów uważają wprawdzie za bitne, lecz taktyce europejskiej nie zdoła się oprzeć. Rząd chciał walki uniknąć, lecz jenerał pragnie zmierzyć się z Europejczykami koniecznie. Po pierwszej utarczce uprasząć będzie Cesarz o pokój, i przyrzeknie dotrzymanie dawniejszych traktatów. W tej mierze nie zachodzi żadna wątpliwość, i według tego ułożono plan tak w Paryżu jak i w Londynie. Jenerał Montauban udał się do Szanghaj, zkąd kierować będzie działaniem wojennem, i które jak słychać rozpocznie się w maju.“

Francuski kontr-admirał Page, komendant wyprawy na Kochinchinę, wydał 10. lutego następującą proklamacyę:

„Kontr-admirał, naczelny komendant dywizyi okrętowej i korpusu expedycyjnego do Kochinchiny, ze względu, że dla narodów europejskich jest to rzeczą bardzo ważną, zaprowadzić handel swój w królestwie Kochinchiny, które potąd było dla Europejczyków całkiem zamknięte; ze względu, że Malaje i mieszkańce jednej części wybrzeży chińskich, wyspy Reunion i wyspy Mauritius interesują się wielce otworzeniem drogi handlowej, którąby sprowadzać mogli z południowych prowincyi Kochinchiny ryż potrzebny na swoje utrzymanie; dalej ze względu, że otworzenie portu w tej stronie królestwa anamskiego przyczyniłoby się do prędkiego ukończenia

wojny, do której upor rządu kochinchińskiego zaprzeczeniem wszelkich styczności z Europejczykami, a nawet umyślnem ich zniewa-żeniem i pokrzywdzeniem — zmusił Francyę, oświadcza niniejszem Królowi w Kochinchynie i rozporządza: Art. 1. Rzeka Sajgun, poczawszy od przylądka św. Jakóba aż do miasta Sajgunu, zostaje pod ochroną zwierzchnictwa francuskiego otwartą dla okrętów handlowych wszystkich narodów, jeśli tylko poddadzą się porządkowi portowemu, o którym zostaną zawiadomione przez okręt stacyjny u uścia rzeki. Art 2. Blokada wszelkiego innego punktu u wybrzeży Kochinchiny utrzymana będzie ściśle według obwieszczenia w tej mierze jenerała komenderującego z września 1858. Art. 3. Wszelkie wprowadzenie lub usiłowanie wprowadzenia broni lub amunicyi do jakiegobądź miejsca u wybrzeży, pociągnie za sobą zagrabienie okrętu trudniącego się handlem zakazanym. Art. 4. Ponieważ otworzenie portu w Sajgunie jest rzeczywiście środkiem wojennym, przeto może być poźniej uchylone, jeśli tego wymagać będą stosunki wojenne.“

Holandya.

(Doniesienia z Batawii.)

Z Batawii donoszą, że powracają wojska z wyprawy na Boni, ale że w Bandjermasynie biją się jeszcze. Rokoszanie opierają się zawzięcie i korzystając z trzydziesto-funtowego działa, które na okręcie „Onruft“ zabrali, uszkodzili wojenny parопływ „Surinam“ tak, że wyszedł cale nieprzydatny z linii. Było to pod twierdzą Amontaj, i dlatego szturm na tę fortyfikacyę musieli Holendrzy odłożyć, aż w dni 11 nadpłynęły okręta wojenne „Celebes“ i „Montrado“. Wtedy przystąpili do szturmu od lądu i morza i zdobyli Amontaj, i to działo co ich tyle zatrważało. Ażeby utrwalić skutek, wyprawił rząd posiłki do Bandjermasinu, i przybył dziesiąty batalion, co się tyle w Boni odznaczał. Sułtan Koening poległ w bitwie. Na wyspie Borneo powodzi się także wojskom rządowym. — Pan Lion skazany został za przestępstwo prasy w Batawii na 18 miesięcy więzienia. Z dniem 4. marca miał odsiadywać karę, ale wstawili się za nim kupcy firmy najznakomitszej i jeneralny gubernator odłożył wyrok na poźniej.

Włochy.

(Adres kleru sardyńskiego do Ojca Św. — Siły zbrojne. — Wyprawa ochotnicza do Sycylii. — Stan rzeczy w kraju.)

Wydawana w Turynie *Armonia* zwraca ponownie uwagę na okolnik, którym sardyński minister wyznań wzywa kler lombardzki, aby zaniósł adres do Papieża i prosił o nadanie wikaryatu w legacyach Królowi Wiktorowi Emanuelowi. *Armonia* nazywa dokument ten płodem bezprzykładnej obłudy, udając że chce skupić duchowieństwo około Papieża, nie zamierza okolnik właściwie nic innego, jak tylko wywołać szyzmę na tej drodze.

— Między Alesandrią a Genuą gromadzą się znaczne siły wojenne. W seminaryach, kolegyach, kościołach pełno wszędzie żołnierzy, broni i amunicyi wszelkiego rodzaju. Uczniowie seminaryum w Tortonie musieli w 48 godzinach opuścić budynek, niemniej też i uczniowie kolegium w tem samem mieście. Podobnież stało się i w Stazzano przy Serravella Scrivia.

— Na posiedzeniu izby drugiej z dnia 1. maja złożył między innymi także Guerazzi przysięgę i zajął miejsce na ostatniej lewicy.

Deputowany Sineo nalegał na prezydenta, by telegrafem powołał deputowanych, bo sprawy ojczyzny nie cierpią odwłoki. W Sycylii sroży się wojna domowa a w Rzymie przyspasabiają się do ważnych wypadków. Nie pora teraz do uroczystości, ale czas radzić o nagłych i wielce ważnych sprawach. Prezydent przyrzekł nie szczędzić zabiegów, aby zgromadzić nieobecnych deputowanych.

Co do udziału Garibaldego w sycylijskiem powstaniu nie wiadomo nic pewnego, *Unione* donosi tylko z Genuy a *Patrie* z Turynu, że tajne towarzystwa przygotowały wyprawę do Sycylii i najęły okręt w Genuy. Na pokładzie tego okrętu miało 500 śmiałych ochotników z 1000 karabinów odpłynąć dnia 29. kwietnia, ale rząd zawiadomiony w porę przeszkodził wyprawie. Jak wiadomo oświadczył także lord John Russel w izbie niższej, że na prośbę Neapolu przedstawił rząd angielski Sardynii, by Garibaldi nie brał udziału w sycylijskim powstaniu.

— O okropnych zajściach w Carini pisze *Giornale delle due Sicilie*:

„Rozbójnicy zebrali się w znacznej liczbie w Carini i srogich dopuszczali się okrucieństw, palili domy i odzierali mieszkańców wiejskich z ostatniego grosza. Waleczne wojsko neapolitańskie uderzyło natarczywie na tych rabusiów, lecz ci ratowali się ucieczką, zostawiając wielu jeńców w naszym ręku. Ziemia zasiana była bronią. Codziennie przybywają tłumami powstańcy i ufni w łaskę monarchy składają broń.“

Niemce.

(Obrady i uchwały w izbach. — Porównanie wojska pruskiego z francuskiem.)

Berlin, 3go maja. Na dzisiejszem posiedzeniu *izby pierwszej* toczyły się obrady dalej nad projektem względem rozkładu i poboru podatku gruntowego od gruntów potąd uwolnionych lub uwzględnionych. Propozycye komisyi przyjęte zostały w zupełności prawie bez żadnych sporów. Także i *izba deputowanych* przyjęła po krótkich rozprawach wszystkie niemal propozycye komisyi budżetowej w sprawie administracyi kolei żelaznych.

— Aby wykazać różnicę jaka zachodzi między świeżo zaproponowanym wojskowym systemem pruskim a systemem francuskim zamieszcza *Gazeta pruska* następujące przeciwstawienie:

We Francyi wstępuje co roku w szeregi 100.000 konskrybowanych, obowiązanych służyć lat siedm; na wypadek wojny posiada zatem rząd 700.000 wćwiczonego żołnierza pod bronią.

Żołnierze służą pięć lat w czynnej armii, nim wejdą do rezerwy. Z każdego kontyngensu rocznego może jedna czwarta część znajdować się na urlopie; w czasie pokoju nie utrzymuje zatem Francya jak 475.000 żołnierza, lecz w razie potrzeby ma 700.000 na pierwsze zawołanie.

W Prusiech powołuje się rocznie 63.000 rekruta. Trzy lata pozostają nieprzerwanie przy chorągwiach, nie licząc zatem urlopów w trzecim roku służby, byłoby zawsze 189.000 pod bronią.

Żołnierze obowiązani są służyć lat ośm, przeto też przy odpowiednim nakładzie finansowym w czasie pokoju, byłoby na wypadek wojny 504.000 bitnego żołnierza na zawołanie.

Czynny stan armii w pokoju wynosi we Francyi 1.4 procentu ludności, w Prusiech zaś tylko 1.05 procentu ludności.

Francya utrzymuje w pokoju 0.668 część armii, przygotowanej na wypadek wojny.

Prusy według nowych postanowień pomijając wszelkie urlopy, utrzymywałyby w pokoju 0.375 wojska, które w razie wojny przeznaczone są w pierwszej stawać linii.

Oprócz tego posiadałyby jeszcze Prusy cztery roczne kontyngensa landwerów (252.000), które służyłyby za armię rezerwową.

Jestże system, co 475.000 utrzymuje przy chorągwiach w pokoju, aby na wypadek wojny mieć 700.000 na rozkazy jeden i ten sam, co system, który w pokoju utrzymuje tylko 189.000, aby w razie wojny mieć 756.000 żołnierza na rozkazy.

Szwecya i Norwegia.

(Proponowane zmiany w konstytucyi.)

Sztokholm, 28. kwietnia. Wydział konstytucyjny zaproponował zmianę w §. 28 formy rządowej (konstytucyi) tej treści, że Królowi wolno będzie powołać na nauczycieli przy zakładach przemysłowych i dla sztuk pięknych, tudzież na posady lekarskie nie samych tylko ewanielików, lecz także i ludzi innego wyznania religijnego. Tenże wydział zaproponował także, by i żydom przyznano prawo uczestniczenia w wyborze deputowanych na sejm państwa, i by mogli wybrani być na przysięgłych.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Przejazd Cesarza Alexandra zapowiadają. — Przemowa hr. Panina w sprawie włościańskiej. — Traktat z Japonią.)

Gazeta wrocławska donosi z Warszawy, że wolą jest J. M. Cesarza Alexandra zjechać w tym roku do Warszawy w drugiej połowie maja a nie jak zwykle w jesieni. Co za powód tej zmiany, nie wiedzą. Sądzą, że z przyczyn politycznych, zwłaszcza że zapowiadają przybycie kilku książąt.

Petersburg, 28. kwietnia. *Hamb. Börs. Halle* donosi: Hrabia Panin miał w sprawie włościańskiej do deputowanych komitetów gubernialnych następującą przemowę:

„Mości Panowie! Pamiętacie zapewne słowa cesarskie; ja wpoiłem je głęboko w mej pamięci, ażeby według nich postępować. Wiadomo, że wnioski komisyi redakcyjnej jeszcze nie są potwierdzone. Nie mogę Wam więc w tej mierze nic powiedzieć, coby was uspokoić, ani coby Wam przyjemnem być mogło. — Ztemwszystkiem spodziewam się, że będziecie unikać wszystkiego, coby pomiędzy szlachtą mogło wzniecić wielkie obawy, albo wielkie nadzieje. Chociaż sam jestem majętny właściciel dóbr, nie zapomnę jednak sprawy niemajętnych właścicieli dóbr, i pomny na to, że włościanie nie mają tu swoich reprezentantów, będę miał na uwadze ich dobro, tem bardziej, że jestem przekonany, że ta sprawa nie obejdzie się bez ofiary ze strony szlachty. Zresztą jest to sprawa prywatna, domowa dla nas, dla tego nie powinna wychodzić za zakres domowy, a tem mniej za granicę. — Teraz jeszcze jedną prośbę do Was, Mości Panowie: Słyszę, że wielu z Was zgromadza się u hrabi Szuwałowa, gdzie szlachta przygotowuje się do wyborów. Ponieważ się starać będą obałamucić Was, więc proszę niebywajcie tam więcej. Dla Was wszystkich, jak dla każdego z osobna stoi dóm mój otworem; ale proszę Was nie odwiedzajcie mnie, aby uniknąć wszelkiej pomowy, jakobym zostawał pod wpływem jednego lub drugiego. Radzę Wam tylko zająć się pilnie pracą; dla mnie ona nałogiem. Nie ma żadnej, choćby najważniejszej sprawy państwa, którejby w przeciągu 14 dni załatwić nie można.“

— Dziennik *Pszczoła północna* wyszczególnia, że gotówki złotem i srebrem znajduje się obecnie w Rosyi do 220 milionów rubli, z czego prawie połowa przechowuje się w expedycyi biletów kredytowych państwa. Zdaje się, że tegoroczny wywóz pieniędzy z Rosyi niebędzie mniejszy od wywozu z roku zeszłego, i że nawet jeszcze się powiększy z powodu zawartej roku zeszłego 3% pożyczki. Nowa pożyczka za granicą nie obiecuje śród teraźniejszych stosunków dobrego powodzenia. Dziennik proponuje więc, by skarb publiczny zakupił złotej monety w sumie do 200 milionów, a natomiast wydał 5% obligacye z premią 15%, t. j. z kursem 85. Jak wiadomo przedkładał dziennik ten już dawniej różne projekta finansowe, których jednak potąd nieuwzględniono.

— *Gazeta senacka* ogłasza traktat handlowy z 19go sierpnia 1858 zawarty między Rosyą i Japonią, jako uzupełnienie traktatu z Symody z 7go lutego 1855, tudzież z Nangasaki z 24go października 1857. Według tego więc wypra-

wia Rosya ajenta dyplomatycznego do Cesarza japońskiego, a rząd japoński wzajemnie do dworu rosyjskiego, a to w charakterze wysłańca, posła, ministra lub pełnomocnika. Ajent dyplomatyczny rezyduje w Jeddo, i wolno mu podróżować w całem państwie japońskiem, a co niewzbroniono także i jeneralnemu konzulowi rosyjskiemu. Oprócz portów otwartych już dla okrętów rosyjskich, dostępne są teraz dla nich także i porty w Kanagawa i Chiogo, a a roku 1860 mają mieć wolny wstęp jeszcze i do jednego portu u zachodnich wybrzeży wyspy Nipon, lecz natomiast zamknięty będzie dla nich port w Symoda. We wszystkich tych miejscach utrzymuje Rosya konzulów; Japonia dodaje odpowiedne pomieszkania dla konzulatów i urzędników konzularnych, dla szkół i na szpital. W Jeddo i Ossaka wolno Rosyanom przebywać tylko w sprawach handlowych, i to w jednej tylko osobno wyznaczonej dzielnicy miejskiej, której granicy niemogą przekroczyć. Pozostawiono im też wolność wyznania religijnego, a rząd japoński zakazał znieważenia świętości ich religijnych. — Dalej przychodzą postanowienia co do granic kupczenia Rosyan w głębi kraju japońskiego, co do wolnego handlu, opłaty cła, co do przedmiotów przywozu i wywozu, postępowania z okrętami rosyjskiemi za przybyciem ich do portów japońskich, i w końcu co do taryfy towarów.

Turcya.

(Wiadomości bieżące.)

Konstantynopol, 28. kwietnia. Towarzystwo paropływów rządowych otrzymało przywilej na lat 25 na wybudowanie doków u Bosforu. Między Konstantynopolem i Warną urządzona być ma linia telegraficzna lądem. Familia francuska pokrzywdzona przez Greków podczas zaburzń w wielki piątek, protestowała przeciw zarzutom dziennika *Bizanti*. Belgia miała Porcie ofiarować 40 milionów franków za odstąpienie jej wyspy cypryjskiej.

Afryka.

(Oficerowie w armii egipskiej.)

Jak donoszą telegrafem z Marsylii z 3. maja, mianował wicekról Egiptu, Said Basza, kilku krajowców chrześciańskich oficerami w swojej armii. Ten przykład tolerancyi sprawił wielkie wrażenie.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 7. maja. *Patrie* nazywa wyprawę Garibaldego „*korsarstwem*“ (piraterie).

Londyn, 8. maja. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu *izby niższej* oświadczył lord *John Russell*, że rząd nie układa się z Turcyą ani względem rewizyi komercyalnych stypulacyi, ani też względem ustawy o cudzoziemcach.

W *izbie wyższej* odwołał lord *Clanricarde* swoją mocyę względem przedłożenia korespondencyi w sprawie neutralnych dystryktów Sabaudyi, ponieważ hrabia *Granville* oświadczył, że nie może przedłożyć izbie ostatniej korespodencyi z Francyą w tej sprawie.

Morning Post utrzymuje, że armia papieska pod dowództwem Lamoriciéra będzie działać wspólnie z neapolitańską, gdy nadejdzie stosowna pora, a chwila ta może już wkrótce nadejść, gdyż starcie się Neapolu z Piemontem jest nieochybne.

Turyn, 7. maja. Podług doniesienia w *Union* potwierdza się, że kardynał Antonelli pozostaje na swojej posadzie. — Nowe wybory w Piemoncie i we wcielonych prowincyach wypadają po największej części w duchu Cavoura. — *Gazetta piemontese* podaje wiadomości z Palermu z 3. b. m. Wzburzenie uśmierzyło się i rząd kazał znieść stan oblężenia.

Genua, 7. maja. Dziś odpłynął Garybaldi we trzy okręta i prawie z 2000 ludzi do Sycylii.

Mnichów, 7. maja. Król Ludwik jedzie 15. b. m. do Wiédnia.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 maja.

Hotel rosyjski: PP. Mokrański Em., z Kryszczatyku. - Kulkowski Wł., z Czerlan.

Hotel europejski: Zgadziński Konst., z Ulicka. — Ujejski Ed., z Melny.

Hotel angielski: Hammer Antoni, c. k. dyr. pol., z Czerniowiec. — Hr. Łoś Justian, z Bortkowa.

Hotel Kuhna: Lityński Józef, z Wierzbicy.

Hotel krakowski: Hr. Romer Wil., z Stempina.

Pod tygrysa: Bandrowski Leon, z Przemyślan.

Do kąpiel Kiselki nr. 348¾: Gumowski Wiktor, z Lipy.

Pod kolej żelazną: Kotyński Jul., z Wiszenki. — Dąbrowski Leo, c. k. podporucznik, z Buska.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 9. maja.

PP. Urbański Fel., do Komborni. - Tchornicki Jan, do Dabrówki. — Stankiewicz Stefan, do Podlisek. - Hoppen Mar., do Kozłowa. — Czajkowscy Hip. i Jan, do Bóbrki, — Rakowscy Jan i Adolf, do Starej wsi. — Rulikowski Józef, do Tarnowic. — Bielski St., do Rychcic.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326 58	+ 3 7°	90.1	połodniowy sł.	jasno
2. god. po poł.	326.26	+ 14 3°	47.6	połud.-zach. „	„
10. god. wiecz.	326 29	+ 10 0°	66.3	południowy „	„

T E A T R.

Dziś komedya niemiecka: „**Er muss auf's Land**“ i koncert pani *Kovacics* na arfie.

Jutro na scenie polskiej komedye: „**Złoty krzyżyk**“ i „**Jednogodzinne małżeństwo**“.

Kurs lwowski.

Dnia 9. maja.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	6	19	6	25
Dukat cesarski	„ „	6	21	6	28
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	71	10	86
Rubel srebrny rosyjski	„ „	2	7	2	10
Talar pruski	„ „	1	97	2	2
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	-	—	
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	84	35	84	83
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	75	72	50
5 % Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	73	80	48

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 9 maja

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 80 15. Metaliki po 5% za 100 zł. 70 15; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier .—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye. Banku narodowego sztuka 865 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 191.—; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 113.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 131.85. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.28, dukaty ces. pełnej wagi —, korony —.—, półkorony —.—.

KRONIKA.

(Pożar z pioruna.) Dnia 26. z. m. uderzył piorun w Zazulu obwodzie złoczowskim, w stodołę tamtejszego włościanina Iwana Dz i zapalił ją; ze stodoły przeniósł się ogień niebawem na stajnię i dom mieszkalny, a że niebyło ratunku, ponieważ cała rodzina Iwana Dz. znajdowała się natenczas w polu a zagroda jego stoi odosobniona zdala ode wsi, więc zgorzały mu w krótkim czasie i dom mieszkalny i wszystkie budynki gospodarskie.

(Znany niemiecki ornitolog i podróżnik dr. Brehme) wydał świeżo obszerne dzieło pod napisem Życie ptaków, gdzie pomiędzy innemi przytacza następujące ciekawe szczegóły co do szybkości lotu ptaków: „Głównym warunkiem wszelkiego życia i istnienia jest ruch. Całe życie zdrowego ptaka jest bezprzestanny ruch i im więcej jest w ruchu tem szczęśliwszym się czuje. Ptak jest niezaprzeczenie najruchliwszym ze wszystkich zwierząt. Biega, łazi, pływa, nurza się i lata, a w tem zamykają sie wszelkie rodzaje ruchu, jakich natura pozwala zwierzęciu. Nie wszystkie jednak ptaki jednakową posiadają ruchliwość, tysiączne pomiędzy niemi uwydatniają się odcienia. Właściwą szybkość lotu ptaków nie wiele jeszcze badali uczeni, wiadomo tylko, że lot ten jest najszybszy ze wszystkich ruchów zwierzęcych. Utrzymują wprawdzie, że łosoś w jednej godzinie może upłynąć 86.000 stóp, a w ten sposób mógłby płynąc nieustannie w kilku tygodniach okrążyć całą kulę ziemską. Wszakże obliczenie to opiera się na samem prawdopodobieństwie a nie na pewnych spostrzeżeniach i nic nie zaręcza, że nie jest przesadzone. Choćby jednak podana liczba była prawdziwą, to zawsze jeszcze nie może się równać z lotem ptaków. Pospieszne pociągi kolei żelaznej ubiegają 7 mil na godzinę a mogłyby nawet ujechać mil 10, to zaś jest tylko średnia szybkość lotu ptaków. Zwyczajne pociągi kolei żelaznej prześcigają już wrony lubo jak wiadomo nie do bardzo szybkich należą latawców; najpospieszniejszy zaś pociąg nie dopędzi naszego domowego gołębia. Gołębie listowe odbywają podróż 56 mil niemieckich w 5 godzinach i 44 minutach, a 35 mil przelatują w niespełna trzech godzinach: w jednej godzinie przebywają zatem 280.000 stóp, prawie półtrzecia razy tyle co łosoś. Gołębia jednak przewyższa znacznie w szybkości lotu sokoł, a sokoła znowu tak zwana jaskółka żeglarz. Sokoł każdą razą pochwyci gołebia, jeśli mu się nie ukryje, a jak oblicza Montagu przebywa zwyczajny sokol wędrowny (falco peregrinus) 800.000 stóp w godzinie. Szybszy jeszcze jest lot jaskółek żeglarzy. W trzech a najwięcej pięciu dniach odbywają całą podróż z Niemiec w głąb Afryki, jak to z wielu wnosić mogę skazówek, w poźnej zaś jesieni przelatują sobie dla igraszki z Afryki do południowej Europy. Niemniej szybkiego lotu jest podziwiana w poezyach mewa morska, która gdyby chciała okrążyłaby kulę ziemską, nie licząc czas na tygodnie ale na dnie.“

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sarlyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.